Czerwiec. Nr. 6. 1877.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rolnika".

Nakładem Redakcji.—W komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

CHÓW DROBIU.

W zastosowaniu do teraźniejszych potrzeb.

Przez

E. Wrześniowską.

(Ciąg dalszy).

Kura.

Najlepiej opłacają się rychło wylęgłe kurczęta, a jeżeli ich od razu większą mamy ilość, to dalszy ich wychów znacznie się ułatwia. Zdarza się, że kura częstokroć już w grudniu wysiaduje i wyprowadza młode, lecz że tu chodzi głównie o znaczniejszą ilość kurcząt od razu, ażeby temu zaradzić, trzeba przysposobić indyczki, ażeby takowe kurze jaja wylęgały i następnie prowadziły młode, do czego one bardzo dobrze użyć się dadzą. Przysposabia się je w następujący sposób: W początku stycznia kładzie się kilkanaście jaj zrobionych z gipsu, lub drzewa i pomalowanych na biało, w gniazdo ustawione w ciemnem miejscu, sadza się na nie indyczkę i przykrywa ją koszem lub czemś podobnem, aby z gniazda zejść nie mogła. Z początku będzie ona niespokojną i nie zechce siedzieć, po kilku jednak dniach uspokaja się zupełnie. Wtedy wyjąć potrzeba z gniazda imitowane jaja a podłożyć 25 — 30 kurzych; po wykłuciu się młodych te ostatnie odbiera się indyczce, której można drugą i trzecią jeszcze partję świeżych jaj do wysiadania podłożyć, zmieniając naturalnie za każdym razem słomę lub siano w gnieździe i karmiąc ją oraz pojąc dostatecznie. Kury również po dwa razy wysiadywać mogą, lecz także i przy nich regułę tę zachować wypada, inaczej bowiem chorują. Do prowadzenia młodych indyczka nie bardzo jest przydatną, bo chociaż jest ona bardzo troskliwą, jednakże zdarza się, że w nocy z powodu swego ciężkiego korpusu, nie jedno młode udusi; lepsze są więc na ten cel użyte kapłony, które obowiązek ten wybornie spełniają, lepiej nawet w pewnym względzie jak kura, która obce

kurczęta niechętnie przyjmuje, kiedy kapłon przygarnia je i większą ich liczbę pod skrzydłami swemi pomieścić może. Na ten cel wsadza się go do beczułki, którą się nakrywa, lecz tak, aby miało doń przystęp powietrze, tylko dwa lub trzy razy dziennie, wyjmuje się go do karmienia. Skoro nawykł przez 2—3 dni do samotności, daje mu się do towarzystwa kilka już nieco starszych kurczątek, a jeśliby się z niemi źle obchodził, odbiera mu się je i zostawia znow na kilka dni samego, po upływie których znów z kurczętami próbę się powtarza — tak długo, dopokąd kurczęta z kapłonem nie zawrą przyjaźni. — W krótce potem daje mu się coraz więcej kurcząt, według potrzeby i wielkości kapłona, a kiedy już z niemi dostatecznie się oswoi, wysadza go się wraz z niemi na wolność. Z kurzych jaj w przeciągu trzech tygodni wylęgają się młode.

Świeżo wylęgłe kurczaki pozostawić trzeba dzień pod kurą, wcale ich nie karmiąc, a drugiego dopiero dnia nasypać im krup, później twarogu z pokruszonym chlebem obok świeżej wody. Powoli trzeba je przyzwyczajać do świeżego powietrza, jednakże strzedz przed zimnem i wilgotnem powietrzem. Skoro podrosną, można im dawać raz po raz prażony jęczmień i wodę od takowego wystudzoną do picia, małym mniej na raz dawać karmy, a częściej; później coraz rzadziej, a więcej sypać można. Kura prowadza młode zykle dwa miesiące, jeżeli dwie kury razem wylęgą i tyle tylko młodych, że jedna obsiąść je zdoła, łączy się takowe i pod jedną kurę wsadza, podczas kiedy drugą kurą, jeżeli pokazuje ochotę do dalszego jaj wysiadania, drugi raz do wylęgu młodych użyć można, lub puszcza ją się na wolność, aby rychlej jaja składać zaczęła.

Rozmaite sposoby tuczenia kur.

Wymieniliśmy wyżej przy wyliczaniu pojedyńczych ras kur, które mianowicie rasy są najłatwiejsze do tuczenia, a mianowicie trzy rasy francuskie: Creve-coeur, z której trzy-miesięczne kurczęta tuczyć już można, la Flèche, z której 7 — 8 miesięczne utuczone kurczę do 6 kilgr. wagi dochodzl, rasa łatwo się aklimatyzująca i sławna z swej zdatności do tuczu, oraz rasa Hondans, spokojniejsza od innych, łatwo się hodująca, a produkująca, wiele i smacznego mięsa. Chcąc wyhodować przez krzyżowanie rasę zdatną do tuczu, radzi się obrać koguta z jednej z tych ras i dać takowemu z naszych swojskich kur, sztuki wybrane t. j. w karmie nie wybredne a znoszące i rychło i dużo jaj.

Przysposobiwszy sobie potrzebną ilość pulard i kapłonów, na które brać się powinno kogutki z prostym, a nie wieńcowatym grzebieniem, odłącza się je od reszty drobiu, każdą sztukę jeżeli to możebnem, zamyka się osobno, (bo siedząc razem zdarza się często, że wyskubują sobie wzajemnie pierze, co je często o

śmierć przyprawia) i chroni, aby żaden chałas tamże nie dochodził i jak najmniej światło, pomimo że ciepło wciąż jednostajne utrzymywane być winno. Czystość jak największa, porządek i odświeżanie powietrza jest tu naturalnie także koniecznem. We Francji tuczą kury z dobrym skutkiem mięsem z padlin drobno posiekanem w połączeniu z warzywami. W ostatnim jednak perjodzie tuczenia zastępują mięso ziarnem, które mięso z drobiu czyni delikatniejszem. Larwami z dobrym skutkiem drób tuczyć można, lecz w ostatnim czasie, trzeba je również ziarnem zastąpić. Można także tuczyć młody drób w ten sposób, że pozostawia się go na wolności i daje owies lub tatarkę, a skoro każda sztuka będzie dokładnie rozwiniętą, zamyka się je na podwórko, w odosobnieniu od innego drobiazgu, a w czasie mrozów, deszczów lub zimna wpędza do stajni. Jako karmę daje się im ciasto, sporządzone z gotowanych utartych kartofli, rzepy, otrąb, śrótu z jęczmienia i pokruszonych ziół aromatycznych: jak mięta itd. Gotowanem jadłem pasie się drobiazg zawsze lepiej jak surowem. Tuczenie dłużej nad 25 dni trwać nie powinno, gdyż dłużej przeciągnięte nie przynosi korzyści.

Korzystnie także odbywa się tuczenie drobiu na ścierniskach zbożowych, bo zbiera on tamże nietylko dobre ziarno, ale i z chwastów, oraz owady. Zwykle tylko trudnem jest w takich razach dostarczanie dostatecznej ilości zawsze świeżej wody. W pierwszych dniach trzeba nadzwyczajną na drób pasący się zwracać uwagę, dopokąd się z nowem pastwiskiem nie oswoi. Na noc wpędza go się do stajen, albo wyjąwszy wilgotne powietrze pozostawia się w polu, co jest korzystniejszem. Jeżeli rzeczone pola do budynków bardzo oddalone, buduje się dla owego drobiu przenośny kurnik, zaopatrzony w grządki, w którym on na noc chronić się może.

Odezwa

do pp. gospodarzy uprawiających chmiel w naszym kraju:

Podczas gdy jęczmień przy wyrobie piwa daje się zastąpić częściowo przynajmniej innemi, skrobię lub cukier zawierającemi produktami, przeciwnie chmiel jest przy wyrobie piwa niezbędnym materjałem, którego pomimo wszelkich najrozmaitszych prób żadne inne ciało zastąpić nie może. Bez chmielu o piwie pomyśleć nawet nie można, zaś w miejsce chmielu żadnego innego nie posiadamy surogatu. Z tej przyczyny potrzeba chmielu jest bardzo wielka. Przy dzisiejszym stanie wyrobu piwa spotrzebowywa się rocznie przeszło 120 miljonów cet-

narów chmielu, a gdy produkcja piwa ciągle jeszcze wzrasta, to i coraz więcej chmielu będzie potrzeba, tem bardziej, że coraz więcej wchodzą w użycie piwa lekkie, ale za to gorzkie, wymagające większego dodatku chmielu.

Chmiel należy jak wiadomo do rzędu roślin zmieniających nadzwyczaj rozmaicie swe przymioty wedle odmiany klimatu, gleby, uprawy i zbioru, które się też jedynie wedle jakości swoich oceniają i płacą. Różnica mianowicie ceny pomiędzy dobryw a średnim chmielem jest jak wiadomo bardzo znaczna. Na targu chmielnym płaci się w pierwszym rzędzie chmiel miejski ze Sadu, po nim chmiel Spalterski, następnie chmiel wiejski. Sadzki i Spalterski, chmiel Styryjski, najprzedniejszy Würtemberski, górski Bawarski, najprzedniejszy polski i francuski. Za temi idzie zwyczajny frankoński, würtemberski i badeński, polski i alzacki, a następnie dopiero n a j p r z e d n i e j s z y g a l i c y j s k i. Chmiel galicyjski najprzedniejszy zajmuje tedy teraz w sprzedaży do browarów co do swej dobroci s z ó s t e z rzędu miejsce. Otoż o ile mi miadomo uprawiamy tu w kraju wiele doskonałego chmielu, który handlarze zakupują, a potem nie jako galicyjski lecz jako Sadzki sprzedają. Wiele naszych producentów chmielu dostaje nawet zazwyczaj od kupców worki na chmiel, które się następnie plombują i zaopatrują świadectwami jako prawdziwy chmiel Sadzki.

Gdy obecnie zostające pod moim kierownictwem laboratorium chemicznej technologii przy naszej akademii technicznej w nowym gmachu akademickim, całkiem nowo i zupełnie zostało urządzone, skutkiem czego mam obecnie dosyć miejsca i środki potrzebne do przedsiebrania rozleglejszych prac i rozbiorów, mniemam, że przysłużę się krajowi, jeżeli oznaczę dokładnie własności lepszych gatunków uprawianego u nas chmielu, w porównaniu ze sławnym chmielem Sadzkim i Spalterskim.

Celem oznaczenia będzie dowiedzenie się:

1) Jaki chmiel uprawiamy w kraju i czy nie otrzymujemy albo czy nie moglibyśmy w niektórych okolicach otrzymać chmielu równającego się dobrocią miejskiemu chmielowi Sadzkiemu?

2) Czy kultura chmielu u nas odbywa się jak należy pod względem uprawy, czasu zbioru, sposobu przechowywania i konserwacji?

Z rozpoznania powyższych szczegółów wypłyną następujące korzyści:

P o p i e r w s z e, że w okolicach, z położenia swego i gleby uprawie chmielu szczególniej sprzyjających, mogłaby się uprawa tej tak znaczny dochód przynoszącej rośliny rozszerzyć i produkcja takowej powiększyć.

Po wtóre, że przez ogłoszenie wyniku tych rozbiorów we właściwych pismach specjalnych mogliby się istotnie konsumenci chmielu, mianowicie browarnicy z naszym produktem zapoznać, przezco przedniejsze gatunki naszego chmielu nie pójdą w świat jako chmiel Sadzki, lecz jako galicyjski, a cena jego podniesie się jako przedniego galicyjskiego chmielu nie na korzyść handlarzy lecz samychże naszych producentów.

Pozwalam sobie tedy prosić naszych pp. gospodarzy trudniących się uprawą najlepszego chmielu u nas, ażeby w swym własnym interesie, jako też w interesie podniesienia uprawy chmielu w kraju w ogóle, w roku bieżącym raczyli zwrócić uwagę na cały przebieg uprawy chmielnej, tak przez cały ciąg wzrostu, jakoteż co do czasu i sposobu zbioru. Następnie raczą mi przysłać próbkę gotowego już chmielu, jaki się w worki pakuje, w ilości około 1go kilograma z dokładnem podaniem adresu i okolicy, w której przysłany chmiel się uprawia. Chmiel musi być zapakowany w paczce blaszanej z pokrywą, którą z wierzchu jeszcze pęcherzem lub papierem zalepić należy, aby powietrze do środka puszki przystępu nie miało.

Mam nadzieję, że będę mógł sam pojechać w roku bieżącym do Sadu, aby tam na miejscu zaopatrzyć się w próby tamtejszego chmielu miejskiego i wiejskiego, potrzebne mi do porównawczych chmielu naszego krajowego rozbiorów.

Jeżeli nasi pp. gospodarze uprawiający chmiel uwzględnią iteres tak swój własny jak i krajowy, to sądzę, że chętnie projekt mój przyjmą i wezwaniu niniejszemu zadość uczynić raczą.

Przestrzedz tylko muszę i prosić, ażeby przysłane mi próbki nie były umyślnie w tym celu dobierane, ale wzięte na chybił trafił z przygotowego już na sprzedaż chmielu, gdyż w takim tylko razie doświadczenia moje dadzą dokładny, prawdziwy obraz jakości lepszych gatunków naszego chmielu, tak iż orzeczenie moje w praktyce jak najściślej się potwierdzi.

Dr. *Rudolf Günsberg.*
Profesor c. k. Akademii technicznej.

Kiedy kosić łąki należy?

W każdym gospodarstwie czy to zbożowem, czy pastwiskowem, prowadzonem ekstenzywnie lub intenzywnie siano łąkowe stanowi zawsze główną podstawę pożywienia żywego inwentarza w zimie. Ono odpowiada składem swym chemicznym najlepiej naturze rzwierząt domowych tj. naturze koni, bydła rogatego i

owiec, a ilością zajmuje pierwsze po okopowych w zimowej paszy miejsce. To też wie każdy rolnik, że bez siana zupełnie, lub mając go mało z łąk kiepskich i źle zebranego, trudno jest przezimować dobytek — a staraniem każdego gospodarza jest zebrać paszy tej najwięcej i w najlepszym gatunku.

Z tego też punktu wychodząc, co roku zastanawiamy się nad tą kwestją, a rezultatem tego zastanowienia jest to przekonanie, że najczęściej sami winniśmy, iż mamy złe i mało siana, sami najczęściej bowiem pomijając już zaniedbanie zupełne łąk, kosimy je zbyt późno. Często winą opóźnienia jest niepogoda. W takim razie rozumie się lepiej jest wstrzymać się z kośbą, niżeli skoszone siano wystawić na wyługowanie przez deszcz. Lecz ileż to razy pomimo najprzyjaźniejszej pogody, wstrzymujemy się z sianokosami, sądząc że przez to zyskamy wiele na ilości — kosimy w końcu czerwca a nawet już w lipcu, choć od wielu lat u nas druga połowa czerwca jest zawsze dżdżystą. Zastanówmy się więc nad pytaniem : kiedy najlepiej jest kosić łąki ?

Rośliny pastewne z chwilą zawiązania kwiatowego pączka pod względem swej masy. dochodzą do ostatecznej granicy, nie tracąc przy tem na jakości tj. nie tracąc na pożywnych i strawnych swoich składnikach. Słowem z rozpoczęciem kwitnienia jest najlepszy czas do ich zużytkowania. Reguły tej trzyma się też każdy rolnik, mający do czynienia z polem obsianem jedną tylko pastewną rośliną np. koniczyną, lucerną, esparcetą itp., kosi je w czasie kwitnienia, jeżeli tylko deszcz nie przeszkadza. Tak jednak dziać się nie może z łąką. Łąka pokryta jest mnóstwem roślin, z których jedne prędzej, drugie później kwitną. Podczas gdy wierzchnie trawy już kwitną, spodnie złożone z koniczyn itp. jeszcze rosną, gdy zaś te ostatnie zakwitną, pierwsze zdrzewnieją już zupełnie; ztąd nie ma innej rady, jak czas, w którym większa połowa roślin dostała kwiaty, wybrać do kośby, pamiętając, że dobra łąka powinna być zieloną, a wszystkie żółte, niebieskie i białe kwiaty na niej jako chwasty, zasługują na wytępienie za pomocą popiołu, wapna, gipsu lub potasowych soli.

D w a są powody dla czego nasi pp. rolnicy czas, w którym większa część roślin kwitnąć poczyna na łące, uważają jeszcze za zbyt wczesny do sianożęcia.

1. Utrzymują niektórzy, że siano później zebrane więcej da wozów, i że dłużej czekając, spodnie rośliny wyrastają większe, czemu wreszcie nie można zaprzeczyć, i 2. że z wysypanego nasienia wierzchnich, nowe wyrastają rośliny.

Przyczyna dla czego pasza tak późno zebrana, gdy już większa część roślin w niej zawartych przekwitła, większą przedstawia ilość, jest bardzo prostą i zrozumiałą, a mianowicie, tkanki roślinne jako zdrzewniałe, nie są już tak giętkie, pojedyńcze więc rośliny nie zbijają się tak z sobą, pasza więc taka

pozornie przedstawia większą ilość, gdyż większą zajmuje przestrzeń. Gdyby drzewnik był tak pożywnym i strawnym dla zwierząt jak te materje, z których zamiany on powstał, i gdyby przy tem i inne części składowe rośliny nie traciły także na strawności, a więc na pożywności—w takim razie późne koszenie łąk, nie miałoby nic w sobie zdrożnego. Lecz ponieważ w wartości pożywnej paszy takiej, wykazano już nie jednokrotnie na podstawie chemicznych badań ogromną różnicę na jej niekorzyść, tj. że pomimo większej ilości fur wartość jej pożywna o wiele jest niższą od wartości paszy z tych samych roślin, tylko wcześniej zebranych — nie ulega więc wątpliwości, że ta chęć otrzymania większej ilości do fałszywego prowadzi celu. Każdy bowiem z praktycznych rolników wie doskonale, że nie ilość lecz jakość paszy przedstawia wartość jej użytkową dla zwierząt.

Co zaś się tyczy drugiego punktu, że wiele wysypanego nasienia przyczynia się do nowego porostu, do zadarnienia łąk, wypada tu wspomnieć, że największa część rosnących na łąkach traw rozkrzewia się przez korzenie i nie potrzebuje wcale nasienia, a przeciwnie wysypanie nasienia szkodzić może łąkom, gdyż obok nasienia traw, mnóstwo wysiewa się wtedy nasion chwastów, mianowicie jaskrów żółtych. szczawiu itp. przez co rozumie się coraz więcej na takiej łące rozszerzają się, przygłuszając pożyteczne trawy.

Jeżeli nadto dodamy, że im silniejszą jest roślina tj. im wcześniej ją skosimy, tem prędzej odróść ona może, czyli, że wcześniej skoszona łąka więcej ma czasu i roślin silnych do wydania drugiego pokosu (otawy, potrawu), to bez wątpienia przyjdziemy do przekonania, że koszenie łąk w czasie, gdy większa część rosnących na niej traw kwitnąć poczyna, najodpowiedniejszem jest dla rolnika. — Lepsze, pożywniejsze siano i więcej potrawu tosą korzyści wczesnego sianożęcia, na które chcieliśmy uwagę szan. czytelników „Przewodnika gospodarskiego“ temi kilku wierszami zwrócić.

Dr. Z. Rościszewski.

Rady gospodarskie na lipiec.

W podwórzu teraz z powodu dni gorących o gnoju trzeba mieć staranie, gdyż słońce może go zupełnie wysuszyć. Tam, gdzie gnojownie są umieszczone pod cieniem drzew lub nawet pod dachem, rozkład nie tak prędko następuje, pod gołem jednak niebem składaną mierzwę polewać trzeba często gnojówką i przykryć ziemią. Nie mniej miesiąc ten stosowny jest

do przerabiania kup kompostowych rydlem i polewania ich. Ziarno w spiechrzu szuflować, powrósła do żniwa przygotowywać.

W stajni przewietrzać powietrze, bydło i konie pławić często, koguty kaplonić, kurki pulardować itp.

W ogrodzie warzywnym okopywanie, pełcie i przerywanie gęstych siewów, a nadto ciągłe polewanie, stanowi bezustanne zajęcie. Grzędy opróżnione, skopawszy obsiać szpinakiem, rzepą, rzodkwią letnią i zimową itp. Czosnek i wczesne cebule wykopywać, a po zwiędnięciu liści suszyć na strychu i przechowywać w suchem i nie zbyt zimnem miejscu. Liście kalafiorów przyłamywać i załamywać po nad kwiatem, aby go przed słońcem ochronić. Nasienie zbierać z kapusty, marchwi, selerów, pietruszki, sałaty itp.

W sadzie owocowym obciążone gałęzie owocem, podpierać, drzewa podczas suszy podlewać, a młode oczkować od połowy lipca „na drzemiące oczko“, najlepiej podczas deszczu; zrazy, z których oczka bierzemy, winny być dojrzałe i wyrosłe od strony słońca — oczkowane w przeszłym roku przycinać tuż przy wyrośli szlachetnej; szerepkom obcinać wilki. U wina wyrośle zbyteczne wyłamywać; silniejsze wypustki poziomek obrywać i sadzić w grządki dobrze uprawione w odległości 25 — 30 centym. Grządki powinny być od południowego słońca zasłonięte. Wysadki te okopuje się w ciągu lata i niszczy ich wszelkie wypustki. W tym i przyszłym miesiącu robi się sztubry z agrestu. Kwiaty czyścić i podlewać, georginje przesadzać u dołu i podwiązywać. Zbierać nasienie z auryklów, primul itp.

W polu zbiera się rzepaki i rzepaczyska po zbiorze natychmiast podoruje pod pszenicę.

Na łąkach zbierać siano a po zabliźnieniu skoszonej trawy zraszać je podczas nocy, w dzień spuszczając wodę, aby łąka się zagrzała. Trzykośne łąki w tem miesiącu koszą się powtórnie.

Wiadomości bieżące.

Ogłoszenie.

Mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że komitet krajowej wystawy rolniczej przemysłowej, która się odbędzie we Lwowie w roku bieżącym, uchwalił dla dogodności wystawców następujące **zmiany przepisów programu wystawy**, odnoszące się do terminu **odsyłania okazów**:

1) wyroby przemysłowe przyjmowane będą na placu wystawy **od 1. do 30go sierpnia** rb. (zamiast od 15go lipca do 1go sierpnia).

2) maszyny wymagające podmurowania, wody lub transmisji, ustawione być mają przez samychże wystawców najpóźniej do 1go września rb.

Odpow. redaktor D. Abrahamowicz. Druk K. Pillera.